

RUMUNIA - Transylwania i Bukareszt

Wiele lat wcześniej, gdy przejeżdżałem przez Rumunię w drodze na wczasy do Bułgarii, nie zatrzymywałem się po drodze, aby zwiedzić rumuńskie zażytki. W sierpniu 2011 roku postanowiłem więc pojechać tylko do Rumunii. Wybrałem trasę prowadzącą przez Transylwanię, gdzie znajduje się największej ciekawych miast i pięknych widoków, oraz zwiedziłem stolicę Rumunii – Bukareszt. Film, który nakręciłem podczas tej podróży, pokażę w dwóch częściach.

W pierwszej części 14 stycznia 2015 r. zobaczymy **zamek Hunyadi**, a następnie pojedziemy do miasta **Alba Julia**, gdzie zwiedzimy katedrę, w której znajduje się grób Jana Hunyadi, cerkiew i potężną cytadelę, której kilka pierścieni murów obronnych otaczało całe wzgórze zamkowe. Dalej pojedziemy do miasta **Sibiu**, gdzie na Starym Mieście zobaczymy dwie ciekawostki: żeliwny Most Kłamców, oraz na rynku domy z oczami. Stamtąd pojedziemy do maleńkiego, ale pięknie pomalowanego, monasteru **Cozia**, leżącego nad brzegiem rzeki Olt (Aluta).

Kolejnym zwiedzonym miastem jest **Curtea de Arges**, gdzie zobaczymy Sobór Mistrza Manole, w którym pochowani są królowie rumuńscy i uczestniczyć będziemy w uroczystościach religijnych. Stąd krętą i przepiękną widokowo drogą Karpat Południowych, dojedziemy do jeziora i **zaporę Vidrarau**, skąd popatrzymy na najwyższe szczyty Karpat Rumuńskich. Po zjeździe na dół, obejrzymy zamek **Poienari**, w którym mieszkał niegdyś Vlad Palownik, czyli osławiony Drakula. Kolejnym miastem jest już **Bukareszt**. Zwiedzanie rozpoczniemy od ogromnego placu z setkami fontann, następnie zwiedzimy dawny zajazd, a obecnie hotel, ruiny pałacu królewskiego, gdzie m. innymi mieszkał Vlad Palownik, niewielką cerkiew, teatr i Wzgórze Patriarchalne, którego zabytkowe obiekty uchowały się w czasie wyburzeń, nakazanych przez Ceaucescu pod obecne nowe centrum. Zwiedzanie zakończymy, oglądając monumentalne wnętrza pałacu Ceaucescu, wybudowanego na ruinach starego miasta.

W drugiej części 21 stycznia 2015 r. zwiedzimy w mieście Targoviste jedyny zachowany na Wołoszczyźnie gród gospodarski, w którym rezydował Vlad Palownik. Dalej pojedziemy do miasta **Sinaia**, gdzie zwiedzimy przepiękny zamek Peles, zwany Perłą Karpat, a wybudowany przez pierwszego króla Rumunii Karola I. Następnie pojedziemy do miasta **Brasov**, gdzie zwiedzimy stare miasto, otoczone wysokimi wzgórzami. Stąd udamy się do zamku **Bran**, nazywanego Zamkiem Drakuli, mimo że Vlad Palownik nigdy tu nie mieszkał. Kolejne dwa miasta, które zwiedzimy, to bardzo ciekawe i oryginalne „zamki chłopskie” zupełnie odmienne od podobnych obiektów spotykanych w Polsce. Pierwszy zamek chłopski zwiedzimy w miasteczku **Prejmer**, a drugi w miasteczku **Harman**. Budowle składają się z centralnie usytuowanego kościoła, a wokół niego wybudowane są wysokie mury obronne, do których od wewnątrz zamku dobudowane są pomieszczenia mieszkalne na kilku piętrach. W przypadku konieczności obrony przed najeźdźcą, okoliczna ludność mogła schronić się i długo bronić. Są tam nawet pomieszczenia dla rzemieślników, oraz klasy szkolne. Dalej pojedziemy na piknik do odbudowywanego zamku **Apold**, a stamtąd już do **Sighisoary**, średniowiecznego miasta, w którym urodził się Vlad Palownik, czyli legendarny Drakula. Zobaczymy tam piękną Wieżę Zegarową, oraz zadaszone schody wiodące do gotyckiego Bergkirche.

**Zapraszam
Krzysztof Baranowski**



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści podróżnicze Krzysztofa Baranowskiego **RUMUNIA** *Transylwania i Bukareszt*



Spotkania odbędą się
w środę 14 stycznia 2015 r. o godz. 17.00
w środę 21 stycznia 2015 r. o godz. 17.00
w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29
www.domkulturyism.pl
Wstęp wolny





Jestem magistrzem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkaset lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kapturami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby – zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświęcenia się podróżom. A podróże realizuję na kilka sposo-

bów, z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportażu, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurują mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści podróżnicze
Krzysztofa Baranowskiego
RUMUNIA
Transylwania i Bukareszt

